

ZAWIESZENIE

RAFAL DUTKIEWICZ
PREZYDENT WROCLAWIA



Od 28 lipca br. zawiesiliśmy współpracę z władzami Grodna, jednego z naszych

miast partnerskich. W ten sposób wyrażamy protest przeciwko polityce władz białoruskich wobec mniejszości polskiej i Związku Polaków na Białorusi. Jest to także wyraz solidarności z Białorusinami. Ponowne nawiązanie współpracy będzie możliwe dopiero w chwili, kiedy na Białorusi respektowane będą prawa mniejszości i reguły demokracji. Oczywiście zawieszenie współpracy oznacza jedynie zamrożenie oficjalnych kontaktów z władzami Grodna. W dalszym ciągu Wrocław będzie wspierał mieszkających tam Polaków, współpracował z organizacjami pozarządowymi i utrzymywał kontakty z białoruską opozycją. ■

Śluby wieczyste u sióstr józefitek

Bóg wybrał sobie ludzi

11 sióstr ze Zgromadzenia Sióstr św. Józefa złożyło w sobotę 30 lipca na ręce matki generalnej profesję wieczystą.

Połączonej z Ee złożeniem ślubów uroczystej Mszy św. w archikatedrze wrocławskiej przewodniczył bp Edward Janiak.

W homilii przypomniał on młodym siostronom, że składają ślubowanie ze względu na królestwo Boże. „To nie człowiek wybrał Boga, ale to Bóg najpierw wybrał człowieka – dodał Biskup. – Człowiek może powiedzieć Bogu »nie«, ale w imię jakich wartości?”. Bp E. Janiak wezwał także siostry, aby sił do codziennego posługiwania szukały w Najświętszym Sakramencie, a za przykład życia brały swojego błogosławionego Założyciela.

Prowinca wrocławska sióstr józefitek powstała w 1992 roku i nosi wezwanie Maryi Matki Kościoła. Na jej terenie leży 16 domów zakonnych, a pracuje 179



RADEK MICHALSKI

sióstr. Zajmują się pracą z dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną fizycznie i umysłowo, pielęgowaniem chorych w szpitalach, zakładach i domach prywatnych, prowadzą przedszkole i świetlicę socjoterapeutyczną, animują grupy młodzieżowe oraz prowadzą dla nich rekolekcje. Siostry można także spotkać przy wspólnotach parafialnych – pracu-

Siostry w trakcie uroczystości składania profesji wieczystej

ją jako organistki i zakrystianki.

Założyciel Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa ks. Zygmunt Gorzardowski został ogłoszony błogosławionym przez Jana Pawła II we Lwowie 26 czerwca 2001 roku. Obecnie wiadomo już, że jego kanonizacja odbędzie się 23 października 2005 roku w Rzymie.

RADEK MICHALSKI

NA JASNOGÓRSKIM SZLAKU JUŻ PO RAZ 25.



RADEK MICHALSKI

W poniedziałek 1 sierpnia, o godzinie 6 rano spod wrocławskiej archikatedry wyruszyła jubileuszowa – XXV piesza pielgrzymka na Jasną Górę. W 15 grupach idzie blisko 2000 osób, w grupie XVI duchowych pielgrzymów, według szacunków organizatorów, uczestniczy drugie tyle wiernych.

W poniedziałkowy poranek nabożeństwo dla pątników odprawił ks. Aleksander Radecki, ojciec duchowny seminarium, a zarazem przewodnik grupy pielgrzymów duchowych. Po słowie ks. Stanisława Orzechowskiego – głównego przewodnika pielgrzymki, do zebranych zwrócił się abp Marian Gołębiewski. Modlitwie pielgrzymów polecił on szczególnie młodzież, która przyjedzie w sierpniu do Kolonii.

Wrocławscy pielgrzymi wyruszają na Jasną Górę

Przez szacunek dla zmarłych



OBELISK, który stanął na byłym cmentarzu ewangelickim w Miliczu (w obecnym parku miejskim), ma upamiętnić zmarłych spoczywających na wszystkich dawnych nekropoliach w milickiej gminie. W uroczystości jego odsłonięcia i poświęcenia 26 lipca wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz, Konsulatu Generalnego Niemiec, zaprzyjaźnionych niemieckich miast oraz Ziomkostwa Milicko-Żmigrodzkiego, będącego inicjatorem ustawienia obelisku. Jego poświęcenia dokonali duchowni dwu wyznań – rzymskokatolickiego i ewangelicko-augsburskiego (na zdjęciu). Prezes Ziomkostwa Ernst Heider w swoim przemówieniu

przywołał postać Jana Pawła II, który przyczynił się do budowania mostów między narodami, oraz św. Jadwigę Trzebnicką. Ks. Krzysztof Tomczak z milickiej parafii pw. św. Andrzeja Boboli podkreślił również rolę Benedykta XVI w budowaniu relacji polsko-niemieckich.

Trwające od 2 lat rozmowy na temat pomnika na dawnym cmentarzu ewangelickim były trudne, bo „nasze oceny historii są często różne” – jak zauważył burmistrz Milicza Ryszard Mieloch – ale Rada Miejska podjęła stosowną uchwałę ze względu na szacunek dla tych, którzy tu spoczywają. Podobne obeliski stanęły także w Cieszkowie i Żmigrodzie.

Modernizują Kajaki

ŚRODA ŚLĄSKA. Do końca października 2005 potrwają prace nad modernizacją zbiornika retencyjnego Kajaki, znajdującego się na cieku Rokitnik. Po oczyszczeniu dna akwenu i pokryciu warstwą piasku, zostaną odbudowane i wzmocnione ściany cieku. Wokół niego, jak podaje dział promocji Urzędu Miejskiego w Środzie Śląskiej, powstaną drewniane pomosty oraz podświetlana fontanna. Tuż obok Specjalnego

Ośrodka Szkolno-Wychowawczego powstanie nowy młoch piętrzący – dzięki zwiększeniu jego przekroju łatwiej będzie utrzymać pożądaną poziom wody w zbiorniku oraz szybsze jej spuszczenie w wypadku zagrożenia powodzią. Projekt ubiegający się o dotację z Europejskiego Funduszu Rozwoju Lokalnego zakłada także uregulowanie Rokitnika na odcinku drogi krajowej między Środą Śl. a Komornikami.

„Gość” w Radiu Rodzina

NA FALACH 92 FM Radia Rodzina co tydzień prezentujemy najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Przeglądy nadawane są w soboty o godz. 20.30 i w niedzielę o 9.40.



Przypominamy, że od 1 do 10 sierpnia codziennie w serwisach informacyjnych o godz. 13.00 i 20.30 podawane będą bieżące informacje z XXV Wrocławskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę.

Biblia na PWT – nowy kierunek

PRZYPOMINAMY, że w roku akademickim 2005/2006 Papiński Wydział Teologiczny we Wrocławiu otwiera nowy kierunek – Podyplomowe Studia Biblijne. Studia nie tylko prowadzą do pogłębienia wiedzy na temat Pisma Świętego, archeologii, geografii i historii biblijnej oraz języków biblijnych, ale także przygotowują do prowadzenia grup i kręgów biblijnych w różnych ośrodkach formacyjnych.

Zajęcia trwają cztery semestry, co drugą sobotę, w salach PWT.

Nauka na PSB jest odpłatna (550 zł za semestr, możliwość zapłaty w ratach; wpisowe: 50 zł). Przyjmowani są także wolni słuchacze (225 zł za semestr). Zapisy do końca września br.

Wymagane dokumenty związane z przyjęciem na studia: podanie o przyjęcie, życiorys, odpis dyplomu ukończenia studiów, 3 fotografie, kserokopia dowodu osobistego, opinia duszpasterza. Szczegółowe informacje w Dziekanacie PWT, ul. Katedralna 9 (czynny do godz. 13.00), tel. 071/32-71-200, wew. 32.

Dzień Świętej Wrocławianki

ŚW. TERESA BENEDYKTA OD KRZYŻA

(Edyta Stein) otaczana jest szczególną czcią we wrocławskim kościele pw. św. Michała Archanioła, w pobliżu którego mieszkała i który często odwiedzała. W dzień jej poświęcenia, 9 sierpnia, w czasie każdej Mszy św. będzie można ucałować jej relikwie. 31 lipca rozpoczęła się uroczysta nowenna do Świętej Wrocławianki. Ostatnim trzem dniom nowenny towarzyszą procesje do kościelnej kaplicy poświęconej św. Teresie Benedyckiej.

Przypominamy, że w pobliżu kościoła pw. św. Michała Archanioła przy ul. Nowowiejskiej znajduje się dom, w którym



Edyta Stein mieszkała przez wiele lat (na zdjęciu). Można tu obejrzeć pamiątki związane ze Świętą.

9 sierpnia o godz. 17.00 abp Marian Gołębiowski przewodniczyć będzie uroczystej Sumie w kaplicy Karmelitanek Bosych w Oświęcimiu.

Kolonia 2005 – nasza wędrówka...

W CZASIE XX ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY W KOLONII

nie braknie z pewnością nowych doświadczeń, przygód, fascynujących spotkań z Bogiem i ludźmi. Opowiedzcie o nich innym! Przelejcie je na papier! Wrocławska redakcja „Gościa Niedzielnego” zaprasza wszystkich chętnych do udziału w konkursie na najciekawszy reportaż z tegorocznych ŚDM pt. „Kolonia 2005 – nasza wędrówka, nasza przygoda”. Do 15 września (biorąc pod uwagę datę stempła pocztowego) czekamy na Wasze teksty w formie reportażu o objętości 6–8 tys. znaków edytorskich oraz trzy zdjęcia. Reportaż powinien ukazywać przede

wszystkim udział młodych ludzi z terenu Dolnego Śląska w Światowych Dniach Młodzieży w Kolonii, ich przeżycia i doświadczenia. Teksty oraz zdjęcia można przelać drogą elektroniczną na adres wroclaw@goscniedzielny.pl lub pocztą tradycyjną na adres wrocławskiej redakcji „Gościa Niedzielnego” (teksty na dyskietce). Prosimy o podanie imienia, nazwiska, adresu i numeru telefonu autora nadesłanego materiału.

Na laureatów czekają atrakcyjne nagrody! Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymają kolejno: aparat cyfrowy, odtwarzacz MP3, słuchawki. Najciekawszy tekst zostanie opublikowany. ZAPRASZAMY!!!

Nasze sprawy

Gdzie
mieszkać?DAWID JACKIEWICZ,
WICEPREZYDENT WROCLAWIA

Ilekróć zadajemy pytanie mieszkańcom, gdzie chcieliby mieszkać, zdecydowana większość odpowiada, że oczywiście we Wrocławiu. A jednak coraz więcej osób chce się budować poza granicami miasta. Powód jest prosty – we Wrocławiu nie ma dostatecznego wyboru działek budowlanych i są zbyt drogie. Aby zmienić ten stan rzeczy, stworzyliśmy ofertę terenów mieszkaniowych, z której skorzystać może około 70 000 osób. Proponowane przez nas tereny są atrakcyjne ze względu na lokalizację i na tyle zróżnicowane pod względem typu i charakteru planowanej zabudowy, że przyszli mieszkańcy będą mogli wybrać spośród nich te, które najlepiej odpowiadają ich oczekiwaniom i możliwościom finansowym. Koncentrują się one w paśmie zachodnim miasta, obejmując m.in. Marszowice, Leśnicę, Maślice; w paśmie południowym – m.in. Krzyżki, Oporów, Ołtaszyn-Wojczyce oraz nieliczne w części wschodniej – m.in. Pawłowice i Zakrzów. Zwiększenie oferty mieszkań oraz domów wielo- i jednorodzinnych w różnych częściach miasta powinno wpłynąć na obniżenie ich cen.

Wszystkie nasze działania zmierzają ku temu, żeby każdy mógł we Wrocławiu znaleźć swoje wymarzone miejsce do życia. Bo przecież Wrocław zawdzięcza wyjątkową atmosferę przede wszystkim swoim mieszkańcom. Mam nadzieję, że będzie ich coraz więcej i że będzie im się żyło w naszym mieście jak najwygodniej i jak najlepiej. ■

Odpust w Sobótce

W gościnie u Mamy

Wyjątkowo dużo gości z różnych stron diecezji gościło w Sobótce we wtorek 26 lipca. Zgromadziła ich mama Matki Boskiej, św. Anna, która ma tu swoje sanktuarium.

Malownicza świątynia, która od kilku lat gromadzi przy różnych okazjach coraz więcej osób, znajduje się na terenie parafii pw. św. Jakuba. Ks. Edward Jurek, miejscowy proboszcz, podkreśla, że tegoroczny odpust jest ostatni w dotychczasowym wystroju świątyni. W tych dniach zostanie ona zamknięta i rozpocznie się solidny remont wnętrza. Przede wszystkim odrestaurowany zostanie ołtarz główny, w którym centralne miejsce zajmie odnaleziony niedawno przez proboszcza historyczny obraz Ukoronowania Matki Bożej. Zabytkowa figura św. Anny będzie umieszczona nieco powyżej wizerunku Maryi, co, jak twierdzi ks. E. Jurek, jeszcze bardziej zaakcentuje jej matczyną troskę o swą Córkę. Jeśli starczy funduszy,



ARCHIWUM PARAFII

w świątyni staną nowe ławki, a ściany będą pomalowane.

Od 17 grudnia 2000 roku, kiedy kard. Henryk Gulbinowicz reaktywował w tym niepozornym kościele sanktuarium, jego ranga stale rośnie. Odbyło się w nim sporo koncertów, występów i spotkań. Czteroletniej tradycji do czekały się już pielgrzymki rowerowe na początku czerwca. Podczas tegorocznego odpu-

W procesji mężczyźni nieśli zabytkową figurę św. Anny

stu ks. E. Jurek zapowiedział kolejne wydarzenie, które może stać się wielką atrakcją i to w najlepszym

tęgo słowa znaczeniu. Od następnego roku będą się tu odbywały zjazdy kobiet i dziewcząt noszących imiona: Anna i Maria. Nasza redakcja już zastrzegła sobie wyłączność do patronatu medialnego nad tą inicjatywą.

Ks. JANUSZ GORCZYCA

Odpustowe święto

U św. Anny na Praczach

Uroczysta procesja rozpoczęła odpust w parafii św. Anny na wrocławskich Praczach w niedzielę 24 lipca.

W licznej asyście księży, parafian i gości Najświętszy Sakrament niesiony przez ks. Mirosła-

wa Kiwkę z PWT okrążył jeden z najstarszych wrocławskich kościołów wykonanych w charakterystycznej technice muru pruskiego.

Jak powiedział proboszcz ks. Zdzisław Syposz, urządzenie festynu parafialnego raz czy dwa

razy w roku to tradycja kilku ostatnich lat. Tegoroczny został przygotowany wyłącznie siłami parafii. W jego organizację zaangażowali się wychowawcy z parafialnej świetlicy środowiskowej „Tęcza” oraz grupa młodzieży starszej.

Dzieci cieszyły się dmuchanym zamkiem, zawodami hokeja na trawie czy wizytą strażaków, którzy z bliska demonstrowali swój sprzęt. Dla dorosłych były zawody siatkówki oraz tańce na świeżym powietrzu. Za symboliczne kwoty można było kupić domowe ciasta i wziąć udział w loterii, z której dochód ma wesprzeć generalny remont kościoła wybudowanego w 1648 roku.

TOMASZ BIAŁASZCZYK



Sonda

KASY Z SERCEM

JAN CHMIELEWSKI, PRZEWODNICZĄCY RADY NADZORCZEJ PZ SKOK, SĘDZIA SĄDU KOLEŻEŃSKIEGO, LAUREAT NAGRODY „PROMOTOR ROKU”



SKOK-i nie są instytucjami charytatywnymi, a jednak dla wielu osób mających problemy finansowe stają się nieocenioną formą pomocy. Klarowne i korzystne warunki zawieranych umów umożliwiają zaciągnięcie kredytu klientom niespełniającym bankowych wymogów. SKOK-ów nie dofinansowuje państwo, same muszą zapracować na sukces. Gdy go osiągną, staje się on udziałem wszystkich członków. Kasy dowodzą, że uczciwa praca zostaje szybko doceniona i pokazują siłę wspólnoty. Każda rodzina należąca do SKOK-u dała 40 groszy, dzięki czemu podziękujemy Jasnogórskiej Maryi, ofiarowując Jej nową suknię.

MARIAN SKUTNIK, PRZESZ ZARZĄDU PZ SKOK



Przez prawie 13 lat funkcjonowania SKOK-ów żaden klient nie poniósł straty. Mamy stałe, najwyższe na rynku oprocentowanie lokat i godziwe odsetki od pożyczek. Nasi pracownicy to ludzie młodzi, systematycznie podnoszący swoje kwalifikacje. Z najwyższą starannością zajmą się każdym udziałowcem, by czuł się jak u siebie i poznał wszystkie szczegóły naszej oferty. Finansowe zabezpieczenie zapewnia nam dobra współpraca z innymi kasami i wspólnie wypracowany fundusz stabilizacyjny. Mamy coraz więcej placówek nie tylko w dużych miastach. Jesteśmy polską instytucją, z rodzimym kapitałem, która odniosła sukces i po pięciu latach znalazła się w czołówce SKOK-ów.

Rachunki, lokaty, kredyty, zastawy, depozyty, fundusze — te **bankowe terminy wielu z nas przerażają.** A przecież świat pieniądza nie musi być bezduszny i bezwzględny.

tekst
JOLANTA SĄSIADK

Wiedzą o tym rodacy, którzy należą do jednej z 77 Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych działających w naszym kraju. Jedną z największych wśród nich jest Południowo-Zachodnia SKOK, która w czerwcu obchodziła swoje pięciolecie. „Gdy pięć lat temu znalazłam się w trudnej sytuacji finansowej — wspomina Barbara Rojewska, jedna z pierwszych klientek — okazało się, że oferty proponowane przez kasę są dla mnie idealne. Mój problem został rozwiązany szybko i profesjonalnie, a comiesięczne, malejące spłaty minęły prawie niezauważalnie. Jestem przekonana, że PZ SKOK to firma godna zaufania. Dlatego w razie potrzeby polecam jej pomocne usługi rodzinie i znajomym, którzy również są z niej zadowoleni”.

U św. Elżbiety

Parafia pw. św. Elżbiety przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu słynie z ofiarnej pomocy ubogim i pokrzywdzonym. W pozyskanym przez ks. Franciszka Głoda ośrodku w Jugowicach od lat spędzają wakacje dzieci z najuboższych rodzin. Energiczny i przedsiębiorczy proboszcz stworzył przy kościele pierwszą w mieście charytatywną jadłodajnię, a dla bezdomnych zdobył lokum w Jelczu-Laskowicach. Tam pomaga im odzyskiwać wiarę w siebie oraz poczucie pełnoprawnej przynależ-

Kasa pełna oszczędności, pożyczek i dobrego gospodarstwa

Zaczyna



JOLANTA SĄSIADK

Jeden z punktów kasowych PZ SKOK na wrocławskim Rynku

ności do społeczeństwa, które nie zawsze potrafi do nich wyciągnąć życzliwą dłoń. Jan Chmielewski, parafianin i poseł III kadencji Sejmu RP, znany z licznych wystąpień poświęconych rodzinie i pomocy społecznej, od dawna angażuje się w dobroczynną działalność wspólnoty. Jego wrażliwość na ludzkie potrzeby zrodziła także pomysł utworzenia Południowo-Zachodniej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej. „Zależało mi — wyznaje współzałożyciel kasy, obecnie radny Wrocławia — na dalszej współpracy z osobami, których aktywność, umiejętności i zaangażowanie sprawdziły się w pracy biura poselskiego. Wiedziałem też, że dla wielu z nich będzie to jedyne źródło utrzymania”. Dziś, kiedy PZ SKOK prosperuje coraz lepiej, wspiera charytatywne inicjatywy parafialne. Jan Chmielewski razem z Marianem Skutnikiem, prezesem zarządu kasy, zadbał o oszczędną gospodarkę, dzięki której szybko rosła liczba członków i aktywa. W ramach komisji sejmowej

J. Chmielewski współpracował między innymi z prezesem Kasy Krajowej Grzegorzem Biereckim. Przyjrzał się rozwiązaniom prawnym regulującym system SKOK, zaproponował wiele istotnych poprawek i postanowił założyć we Wrocławiu kasę, która będzie przyjazna dla swoich klientów i zechce służyć także ludziom, dla których niedostępna jest oferta banków. Znacznie niższe koszty prowadzenia SKOK-ów i przeznaczanie zysków na ich rozwój oraz zwiększanie aktywów są źródłem tanich kredytów i korzystnych lokat.

Był czerwiec 2000 roku, gdy w pomieszczeniu należącem do wrocławskiej wspólnoty, której patronuje św. Elżbieta, zaczęła funkcjonować Południowo-Zachodnia Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa. Mogła rozpocząć działalność dzięki życzliwości proboszcza ks. prałata Franciszka Głoda. „Chciałem w ten sposób pomóc naszym parafianom-ciułaczom i ludziom starszym — mówi duszpasterz — by, nie stojąc w kolejkach, mo-

podarowania ma coraz więcej członków, pracowników, placówek i aktywów

ali w parafii



gli bezpiecznie i korzystnie ulokować swoje oszczędności, wziąć tani kredyt. Dzisiaj PZ SKOK ma już wiele innych placówek, ale nasi wierni przyzwyczaili się do korzystania z jej usług w znanym im miejscu, gdzie spokojnie i wygodnie mogą załatwić swoje sprawy finansowe". Umieszczenie punktu kasowego przy parafii okazało się trafionym pomysłem, więc go powielono. Obecnie PZ SKOK ma swoje placówki także przy parafiach pw. Maksymiliana M. Kolbego i Macierzyństwa NMP we Wrocławiu oraz MB Królowej Polski w Polkowicach. Do tych punktów łatwiej jest dotrzeć osobom, które nigdy wcześniej nie korzystały z usług banków. Niewielkie opłaty za wynajem przyparafialnych lokali to jeden z elementów oszczędnej gospodarki kasy.

Samopomoc

ROR z 4,5-procentowym zyskiem w skali roku, lokata terminowa z odsetkami sięgającymi 8 proc. przy 12 miesiącach oszczędzania, kredyt w wysoko-

ści 5 tys. zł na 36 miesięcy, którego rzeczywiste oprocentowanie w skali roku wynosi 17,36 proc. – to tylko niektóre przykłady korzystnych depozytów i kredytów w PZ SKOK. Udzielając pożyczki, kasa nie stawia wymagań przekraczających możliwości drobnych przedsiębiorców, rolników, emerytów czy rencistów w zakresie zabezpieczenia jej spłaty. Jednocześnie pomaga pożyczkobiorcom we właściwym określeniu ich zdolności kredytowej i dopasowaniu zabezpieczeń do wielkości rat. Wyższe oprocentowanie lokat i niższe pożyczek możliwe jest w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej dzięki podstawowym regułom jej funkcjonowania. Najważniejsza jest zasada samopomocy finansowej, według której głównym powodem i celem istnienia kasy jest minimalizowanie negatywnych skutków transformacji systemowej i zmniejszenie zjawiska biedy. Ma temu pomóc gromadzenie oszczędności członków i udzielanie im pożyczek na prowadzenie drobnej działalności gospodarczej. Kasa jest organizacją ludzi, a nie kapitału. Każdy klient staje się członkiem, a zarazem współwłaścicielem SKOK. Spółdzielcza demokracja daje im wszystkim równe szanse w korzystaniu z usług i uczestniczeniu w zarządzaniu. Zasada działalności non profit umożliwia przeznaczanie zysków na rozwój firmy i budowę jej kapitału, a resztę nadwyżek otrzymują członkowie w postaci tanich pożyczek i korzystnych lokat. Należy jeszcze do tego dodać duży nacisk na systematyczną edukację pracowników oraz gwarancję 100-procentowego bezpieczeństwa udziałów do kwoty 22 500 euro. Zapewnia je Kasa Krajowa i utworzony przy niej fundusz stabilizacyjny. Powyższe zasady przynoszą nieoczekiwane dobre efekty. Dzięki nim SKOK-i przy-

czyniają się do rozwoju lokalnej gospodarki.

„Nasi pracownicy dla każdego klienta mają dogodną i czytelną ofertę oraz tyle czasu, ile potrzeba na załatwienie jego konkretnej, indywidualnej sprawy – mówi Prezes PZ SKOK. – Nasze motto brzmi »Zwyczajnie – znaczy najlepiej«, i staramy się, by tak czuli się u nas klienci”.

Andrzeja Kowalczyka ten partner finansowy przyciągnął „profesjonalną, sprawną obsługą, najlepszymi na rynku lokatami i dobrym oprocentowaniem ROR-u”. Nie jest mu również obojętne, jak twierdzi, „że PZ SKOK to całkowicie polski kapitał, niespekulujący na rynkach zagranicznych”. Oferta usług kasy systematycznie się powiększa. Oprócz pożyczek, lokat, taniego pośrednictwa w płaceniu rachunków (50 gr za opłatę za czynsz, prąd, gaz itp.), dochodzą ubezpieczenia, karty płatnicze i fundusze emerytalne.

Franciszkański wzór

Początek idei kas oszczędnościowo-pożyczkowych wywodzi się z Perugii, gdzie w 1465 r. franciszkanie założyli „bank pobożny”, pozytywnie zaopiniowany przez Sobór Laterański V (1512–1517), który zalecił tworzenie ich w całym chrześcijańskim świecie. XVI wieku sięgają polskie tradycje spółdzielczości finansowej. Powstały wówczas banki przykościelne w Łowiczu, Skierniewicach, Warszawie, Wilnie, Zamościu. Ruch samopomocy finansowej rozwijali ks. Stanisław Staszic i ks. Piotr Wawrzyniak. W Galicji ważną rolę w tworzeniu kas oszczędnościowo-kredytowych odegrał Franciszek Stefczyk, obecnie patron polskiego ruchu SKOK. Niestety, niezależna aktywność gospodarza zanikła w Polsce po II wojnie światowej i podczas komunistycznych rządów. Dopiero powstanie NSZZ

„Solidarność” i zapoczątkowana przez niego transformacja ustrojowa dały początek odbudowie systemu spółdzielni finansowych.

Tworzenie kas oszczędnościowo-kredytowych umożliwiła ustawa o związkach zawodowych z 23 maja 1991 r. Ich rozwój w minionej dekadzie był bardzo dynamiczny. W ubiegłym roku liczyły one już prawie 1,2 mln członków, posiadały 1454 placówki, a ich aktywa sięgały 4,2 mld zł. Na świecie w 86 krajach działa ponad 40 tys. unii kredytowych, obsługujących 123 mln ludzi. Bobby McVeigh, prezes Światowej Rady Związków Kredytowych (WOCCU), który w tym roku odwiedził nasz kraj, uważa, że polskie SKOK-i w dwanaście lat osiągnęły to, na co kanadyjskie i amerykańskie unie kredytowe potrzebowały 40 lat. Pochwalił samodzielność kas w ważnej kwestii bezpieczeństwa pieniędzy ich członków. Nie miał też zastrzeżeń do nadzoru sprawowanego przez Krajową Spółdzielczą Kasę Oszczędnościowo-Kredytową. Pełni ona rolę regulacyjną i kontrolną. Jest członkiem WOCCU oraz Międzynarodowego Związku Spółdzielczego (ICA).

Bezpieczne związki

Po pięciu latach istnienia PZ SKOK, największa kasa na Dolnym Śląsku liczy ponad 15 tys. członków, zatrudnia 120 osób w 46 placówkach rozsiadanych po województwie dolnośląskim (13 we Wrocławiu i 28 w terenie), lubuskim (2), wielkopolskim (2) i opolskim (1). Jej aktywa przekroczyły 95 mln zł. Czerwcową uroczystość rocznicową odbyła się w nowej siedzibie centrali PZ SKOK przy ul. Muchoborskiej 14, którą poświęcił ks. Franciszek Głód. Przybyli na nią m.in. prezes KK SKOK G. Bierecki i wiceprezydent Wrocławia Adam Grehl. Następnego dnia proboszcz parafii pw. św. Elżbiety, gdzie Południowo-Zachodnia SKOK zaczynała swoją działalność, z okazji jej pięćciolecia odprawił Mszę św. w intencji jej członków i wszystkich SKOK w Polsce. Przy okazji rocznicy sporo mówiono o zasadach działania i dynamicznym rozwoju kasy, w której zwyczajnie – znaczy najlepiej... ■

U Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Krzydlinie Małej

Tu zawsze jest wiosna

Kolorowe meble, obrazki, puchate misie... Ośrodek przypomina wesoly wiosenny ogród, w którym wszystko budzi się do życia.

Trafiają tu sieroty, dzieci, których rodzice zrzekli się lub pozbawieni zostali praw rodzicielskich. Bywają w placówce synowie i córki samotnych matek, niebędących w stanie podjąć obowiązków rodzicielskich, alkoholików, osób borykających się ze skrajną nędzą. Mogą tu znaleźć schronienie, wszechstronną opiekę. A przede wszystkim...

...znaleźć swój dom

W pokoju dla najmłodszych rumiane maluchy śpią smacznie w łóżeczkach z ozdobnymi zasłonkami. Każdy z nich wygląda jak mały królewicz lub królewna. I tak też jest traktowany. Siostrze Jowicie, opiekującej się niemowlętami, pomaga wiele innych osób. Ogółem w placówce zatrudnionych jest 11 sióstr i 29 osób świeckich. Wśród nich jeden mężczyzna – pan Józef, który pracuje jako kierowca. „Ma świetny kontakt z maluchami – mówi s. Agata Wójcik, dyrektor placówki. – Potrafi im ofiarować trochę ojcowskiej miłości, któ-



ZDJĘCIA AGATA COMBIK

rej najczęściej bardzo im brakuje”.

Najmłodszy mieszkaniec ośrodka przebywa tu zwykle kilka miesięcy. Pracownicy robią wszystko, by każdy z nich znalazł swój dom – powrócił do rodziców naturalnych, trafił do rodziny adopcyjnej lub zastępczej. Jeśli matka nie jest w stanie opiekować się swoim dzieckiem, zaraz po jego urodzeniu, już w szpitalu, może podpisać dokument o zrzeczeniu się praw rodzicielskich. Po 6 tygodniach powinna jeszcze raz dokonać tego aktu w sądzie. Wtedy można uruchomić proces adopcji.

Bardzo wzruszający jest moment, kiedy małżonkowie przychodzą do placówki i odnajdują swoje „jedyne”, wyteśnione maleństwo. Wśród nich jest wielu wspaniałomyślnych i odważnych ludzi. Zdarza się, że jedna para adoptuje nawet kilkoro braci i sióstr naraz.

Od rodziców adopcyjnych wymaga się dużo. Muszą m.in. posiadać odpowiednie warunki materialne, mieć dobrą opinię, przejść specjalne badania, kurs... a potem jeszcze cierpliwie czekać, czasem nawet 2-3 lata. „Adoptowane dziecko »rodzi się« bardzo długo i poród ten by-

Kilkuletnim maluchom trudno usiedzieć na miejscu

wa trudniejszy od naturalnego...” – mówi s. Agata.

Zacząć od nowa

W kolejnych pomieszczeniach bawi się gromadka rozbrykanych dzieci w wieku przedszkolnym. Z istic anielską cierpliwością dogląda ich s. Estera. W tej grupie, obejmującej dzieci od 3 do 7 lat, jest sporo takich, których nie udało się wcześniej adoptować (na przykład z powodu nieuregulowanej sytuacji prawnej).

Ostatnia grupa to podopieczni w wieku szkolnym, do 12. roku życia. Nad nimi czuwa s. Ewa. Najstarsi wychowankowie w większym stopniu kontaktują się ze środowiskiem na zewnątrz, w szkole, i nie tylko. Placówka w Krzydlinie ma już długoletnią tradycję. Wśród okolicznych mieszkańców są rodziny, które od lat przyjmują dzieci w gościnę, np. na święta. Wychowankowie mogą odwiedzać swoich kolegów, a także zapraszać ich do siebie, na przykład na ognisko.

Dzieci cały czas poddawane są odpowiedniej terapii. Wiele z nich, niestety, zdążyło już w życiu doświadczyć zła i cierpienia. „Mają zranioną psychikę, często zniszczone zdrowie – mówi s. Agata. – Przychodzą do nas wystraszone, znerwicowane. Bartuś i Darek na przykład mają problemy z mówieniem, choć są już w wieku 6 lat”. Miewają kłopoty z

nauką, z nawiązywaniem relacji z innymi. Trudniej im także doświadczyć spotkania z Bogiem.

Historia każdego dziecka spleciona jest z niełatwymi losami jego rodziny. Siostra opowiada o dylematach niektórych matek, które chciałyby wychowywać swoje dziecko, lecz nie mają ku temu warunków, o dotykającej dzieci przemocy, o trudnej walce z nałogami. Zdarzają się osoby, dla których przymusowe odebranie dzieci stanowi mobilizację do zmiany życia na lepsze. Niedawno, tuż przed Bożym Narodzeniem, czwórka rodzeństwa wróciła do swojej naturalnej rodziny. Mogło się tak stać, ponieważ rodzice wzięli się w garść – podjęli walkę z alkoholizmem, uporządkowali sprawy mieszkaniowe, ojciec podjął pracę zarobkową. Przed opuszczeniem przez dzieci Krzydliny w placówce odbyła się jeszcze wielka uroczystość – chrzest całej czwórki.

„Jeśli dowiesz się o pozbawionym opiece rodziców noworodku lub niemowlęciu, zgłoś problem do nas” – czytamy w folderze poświęconym ośrodkowi w Krzydlinie Małej. To ważne: nie ma dzieci niechcianych, nie ma sytuacji bez żadnego wyjścia. Zawsze w życiu może zacząć się wiosna.

AGATA COMBIK

„WIOSNA”

Wielofunkcyjna Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza w Krzydlinie Małej „Wiosna” prowadzona jest przez Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame. W jej skład wchodzi placówka interwencyjna i placówka socjalizacyjna. Działa we współpracy z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Wotowie. Obecnie przebywa w ośrodku 51 dzieci.



Siostra Jowita zajmuje się najmłodszymi wychowankami

Z księgarskiej półki

Spojrzenie

„Życzę Wam również, abyście – po rozpoznaniu spraw zasadniczych i doniosłych dla Waszej młodości, dla projektu całego życia, jakie jest przed Wami, doznali tego, o czym mówi Ewangelia: »Chrystus spojrział na niego z miłością«. Życzę, abyście doznali takiego spojrzenia! Życzę, abyście doświadczyli tej prawdy, że On: Chrystus patrzy na Was z miłością”.

Jan Paweł II. *List do młodych całego świata*. TUM. Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej. Wrocław 2005

Pechowa alejka

Walka z wandalami

W połowie lipca w Brzegu Dolnym zniszczono lampy w alejce klasztornej.

Jak informuje Urząd Miejski Brzegu Dolnego, podobne sytuacje mają miejsce przynajmniej raz w roku – najczęściej właśnie w sezonie wakacyjnym. Po poprzednich dewastacjach miasto zainwestowało w specjalnie wzmocnione oświetlenie z szymbami, które potrafią wytrzymać uderzenie kamienia. Jednak i to okazało się niewystarczające wobec „pomysłowości” chuliganów.

„Najbardziej boli głupota wandalów – mówi Aleksander Skorupa, burmistrz Brzegu Dolnego. – Pieniądze, które wydamy na naprawę zniszczeń, można by przecież przeznaczyć np. na dofinansowanie wypoczynku dzieci”.

Alejkę, leżącą na terenie parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej, miasto uporządkowało po powodzi w 1997 r. W 2001 zakończono remont kilkunastu znajdujących się tu kapliczek. Jak do tej pory, ustrzegły się na szczęście chuligańskich wybryków. **RAD**

Konkurs na 10-lecie wrocławskiego GN rozstrzygnięty

Pojadą do Rzymu

Po trwającej pół roku wspólnej zabawie konkurs upamiętniającej 10-lecie wrocławskiej redakcji „Gościa Niedzielnego” został rozstrzygnięty. Nagroda główna – miejsce dla dwóch osób we wrześniowej pielgrzymce czytelników i sympatyków GN do Rzymu, trafia do Cypriana Antosika z Wołowa. Gratulujemy i zapraszamy do redakcji w celu ustalenia szczegółów!

Losowanie zwycięzcy odbyło się 26 lipca w siedzibie biura podróży „Panorama”, przy ul. Trzebnickiej we Wrocławiu. Ten miły obowiązek przypadł Andrzejowi Kulbidzie – właścicielowi biura (na zdjęciu, obok ks. Janusza Gorczyca, dyrektora oddziału wrocławskiego GN).

Wyprawa do św. Piotra

potrwa od 9 do 17 września. Jej punktem kulminacyjnym będzie nawiedzenie grobu Jana Pawła II i spotkanie z Benedyktem



R. MICHAŁSKI

XVI. Pielgrzymka odbędzie się pod honorowym patronatem abpa Mariana Gołębiewskiego. Odwiedzimy Wenecję z Bazyliką św. Marka, w Padwie będziemy się modlić u św. Antoniego, a w Orvieto nawiedzimy katedrę, która zasłynęła z cudu eucharystycznego. Oczywiście będziemy też u św. Franciszka w Asyżu

Andrzej Kulbida losuje zwycięską kartkę.
Z lewej ks. **Janusz Gorczyca**

i w tamtejszej bazylice MB Anielskiej ze słynną Porcjunkulą. W drodze powrotnej pomodlimy się nad grobami żołnierzy polskich na Monte Cassino. Szczegółowe informacje w Biurze Podróży „Panorama”, przy ul. Trzebnickiej 66 we Wrocławiu, tel. (071) 329 22 36, oraz pod telefonami redakcyjnymi. ■

Dla wrocławskich dzieci

„Sami sobie”

„Nie chcemy tak dalej żyć – »Sami sobie«” to tytuł nowego programu pracy z wrocławskimi dziećmi i młodzieżą.

Realizuje go od maja do listopada grupa działająca przy Stowarzyszeniu „Misja Dworcowa”. Wolontariusze – troje studentów i dwie siostry ze Zgromadzenia

Maryi Niepokalanej – organizują wolny czas uczniom szkół podstawowych i gimnazjów z dzielnicy Wrocław Stare Miasto. „Chodzi nam o to, aby wyciągnąć dzieciaki z czworokątów blokowisk – mówi Mariusz

Świat młodych ludzi nie powinien ograniczać się do takich miejsc

Stój, koordynator projektu, który od października rozpoczyna studia na kierunku resocjalizacja. – Niech spędzają czas inaczej niż na fajkach i piwku na szwendaniu się i kombinowaniu”. Kino, basen, zajęcia sportowe, wycieczki oraz spotkania z psychologami i korepetycjami w czasie roku szkolnego mają zaktywizować młodych ludzi. Mają pokazać im, że świat nie ogranicza się do ławki przed blokiem, że można żyć inaczej, bardziej sensownie.

Projekt realizowany jest z wykorzystaniem funduszy z europejskiego programu „Młodzież”, którego celem jest uczenie i promowanie aktywności wśród młodych ludzi, stworzenie im możliwości realizacji własnych ambicji, pragnień, a przez to zachęcenie do aktywniejszego udziału w życiu społecznym.

KUBA ŁUKOWSKI



R. MICHAŁSKI

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. św. Wawrzyńca w Osinie Wielkiej

Z otwartymi drzwiami

Choć parafia liczy jedynie ok. 900 mieszkańców, niemal stale – zwłaszcza latem – bywa tu znacznie więcej osób.

Co ich przyciąga do Osiny? Piękna, cicha okolica? Życzliwi ludzie i serdeczny proboszcz? Stare przyjaźnie? Być może. Jedno jest pewne:

Gości tu nie brakuje

Przyjeżdżają członkowie rozmaitych wspólnot i grup modlitewnych, duszpasterstw akademickich czy warsztatów terapii zajęciowej dla osób niepełnosprawnych intelektualnie. Nocują na plebanii (gdzie niemal każdy skrawek podłogi przystosowany jest do przyjęcia gości), czasem w parafian. W lutym tego roku kilka rodzin przysparzało pod swój dach członków Odnowy w Duchu Świętym, którzy odprawiali w Osinie rekolekcje. Bywali tu m.in. ludzie z wrocławskiej „Maciejówki”, z Diecezjalnego Duszpasterstwa Młodzieży, ze wspólnoty „Żywe kamienie”, ze Szkoły Nowej Ewangelizacji. Nie brak i „niezrzeszonych”...

Cóż oni tu robią? Szukają ciszy, modlą się, bawią, a także pracują. Za plebanią rozciąga się bowiem ogromny ogród i sad, gdzie zawsze jest coś do zrobienia. Proboszcz, jako absolwent akademii rolniczej, już w

czasach kleryckich opiekował się seminarnym ogrodem. Teraz gospodarzy w Osinie. Zarówno on, jak i mieszkańcy parafii wspierają płodami rolnymi (warzywa, owoce, jajka) zaprzyjaźnione duszpasterstwo akademickie z Wrocławia. Przybysze nie pozostają im dłużni. Zapraszają mieszkańców na swoje spotkania rekolekcyjne, na „pogodne wieczory”, przedstawienia i zabawy. W kronice parafialnej oglądamy fotografie m.in. z Drogi Krzyżowej, przygotowanej w Osinie przez studentów z Wrocławia, czy z pantomimy, w wykonaniu wspólnoty ewangelizacyjnej.

Parafialne życie...

...pełne jest urozmaiceń. Ma jednak również swój stały rytm, swoje zwyczaje i tradycje. Należą do nich choćby czwartkowe spotkania biblijne, na których grupa parafian pod przewodnictwem ks. Artura zgłębia czytania mszalne na najbliższą niedzielę; coroczne spotkania opłatkowe, jasełka przygotowywane przez dzieci, pielgrzymki na Jasną Górę, do Lichenia czy Barda Śląskiego. Parafialną codzienność wypełniają także troska o sprawy gospodarcze. Mieszkańcy angażują się chętnie w prace remontowe przy swoich kościołach – parafialnym w Osinie czy filialnych w Biernacicach i Dębowcu.



AGATA COMBIK

Każda z tych trzech miejscowości ma swoją specyfikę i swoją interesującą historię. Osina Wielka na przykład znajduje się na terenie, który przez wieki – z racji położenia na wzgórzu i rozległych widoków – był ważnym punktem strategicznym. Ziemie te leżały zresztą w pobliżu granicy księstwa wrocławskiego i biskupstwa nyskiego, o czym do dziś przypomina stary słup graniczny. W swoim czasie miał we wsi kwaterę król pruski Fryderyk Wielki, a po II wojnie światowej znajdowały się tu wojskowe radary.

W latach powojennych komunistyczne władze długo utrudniały reaktywowanie parafii. Dziś funkcjonuje ona jakby ze zdwojoną siłą. Dla wielu stała się oazą modlitwy i budowania wspólnoty.

AGATA COMBIK

KS. ARTUR
ĆWIRTA

Święcenia kapłańskie przyjął 18. 05. 1991 r. W Osinie Wielkiej jest proboszczem od 2002 r. Przedtem pracował jako wikary we Wrocławiu, był duszpasterzem służby zdrowia. W wolnych chwilach lubi zajmować się fotografią.

Kościół parafialny tonie w gąszczu starych lip oraz owocowych drzew

ZDANIEM PROBOSZCZA

Całe moje kapłaństwo wiąże się z posługą ludziom chorym. W seminarium byłem zaangażowany w działalność charytatywną, uczestniczyłem w spotkaniach ruchu „Wiara i Światło”. Już jako kapłan pełniłem posługę kapelana we wrocławskim szpitalu przy ul. Rydygiera; byłem także diecezjalnym duszpasterzem służby zdrowia. Cieszę się, że teraz w Osinie mogą gościć osoby niepełnosprawne. Wprowadzają tu wiele radości. Niedawno w kościele parafialnym miał miejsce wieczór poetycki, na którym uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej przedstawiali własną twórczość. Odbiło się także spotkanie, w czasie którego mieszkańcy parafii i osoby niepełnosprawne intelektualnie wspólnie świętowali. Jako proboszcz cieszę się, kiedy poprzez takie wydarzenia ludzie otwierają się na bogactwo drugiego człowieka i doświadczają bliskości Boga.

Zapraszamy na Msze św.

■ W niedziele i święta:

Dębowiec – 9.00, Osina Wielka – 10.15, Biernacice – 11.30;

■ Dni powszednie:

Osina Wielka (czwartki, piątki i soboty), Dębowiec (wtorki), Biernacice (środy) – 18.00 (zimą 17.00)